Rok 1. PŁOCK, dnia 11 (23) Maja 1876 roku, Wtorek. № 40.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek. — Dezyderyusza B.
Środa. — Joanny wdowy.
Czwartek. — WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

Stan wody na Wiśle stóp 6 cali $3^1/_2$.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub ża ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.
Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Przez Najwyższy rozkaz w Wydziale wojny z d. 27 Kwietnia r. b. Jenerał-Gubernator warszawski, jenerał-adjutant, jenerał piechoty hrabia *Kotzebue* otrzymał urlop zagranicę na dwa miesiące. Pełnienie obowiązków jenerał-gubernatora warszawskiego, na czas nieobecności jenerał adjutanta hrabiego Kotzebue, powierza się jego pomocnikowi w charakterze dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszaw. jenerał-adjutantowi *Minkwitzowi*.

JW. Główny Naczelnik kraju, Dowodzący wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, Jenerał-Adjutant Hrabia Kotzebue, w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 10-téj wieczorem, raczył wyjechać zagranicę, drogą żelazną warszawsko-wiedeńską.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dowiadujemy się, że koncert p. G. Friemana, o którego pobycie w Płocku w przeszłym numerze naszego pisma wspominaliśmy, odbędzie się podobno dnia 30 b. m. w miejscowym teatrze. Będzie to prawdziwa uroczystość dla miłośników dobrej muzyki. Bliższe szczegóły w właściwym czasie podamy.

— W dniu 16 Maja r. b., w m. pow. Przasnyszu, zauważono dym, wychodzący z zabudowań Flakowskiego. Niezwłoczna rewizja wykryła na strychu domu, połączonego ze spichrzem, rozżarzone węgle, obwinięte w szmaty i watę, od których już drzewo tlić się zaczęło. Ogień natychmiast stłumiono; podpalacz dotąd jeszcze nie jest wykryty.

— W lasach należących do wsi Garważ, w p. Ciechanowskim, zatrzymano w przeszłym tygodniu bandę Cyganów, składającą się z 18 osób i podejrzaną o kradzież 2-ch wieprzów. Przyaresztowanych Cyganów przyprowadzono do m. p. Ciechanowa i pod konwojem czterech dozorców, odesłano do Naczelnika pow. Płońskiego, dla osiedlenia ich w miejscu prawnego zamieszkania, w osadzie Sochocin. Podczas drogi, w lesie za wsią Kraszewem, rzucili się na swych dozorców, jednego z nich silnie zranili, a resztę rozproszywszy, w przyległe lasy uciekli. Miejscowa Władza niezwłocznie zajęła się ujęciem winnych.

— O jarmarku *po świętym Stanisławie* (dnia 11 Maja) z Bodzanowa, otrzymaliśmy następujące wiadomości:

Jako nowość po raz pierwszy widziano na rzeczonym jarmarku Bodzanowskim, przedstawione cielęta do chowu zrodzone z rassy krzyżowanéj Oldenburgsko-Holenderskiéj z dóbr *Miszewko-Stefany*. Niedziw że cielęta piękne, bo gospodarz dobry, ale że podobno sołtys z *Małoszewa* kupił za rsr. 10 kop. 25, siedmiodniowego cielaka do chowu, przy znanéj oszczędności włościan, fakt ten godzien jest zanotowania.

Trzoda chlewna do bajecznych cen dochodziła — jako przykład przytoczymy, że organista niosący dwoje prosiąt od cyca w koszyku, i przez nas pytany wiele dał za nie, odpowiedział:—zgadnijcie . . . zł. 38 groszy 15, wyraźnie złotych polskich *trzydzieści ośm* groszy *piętnaście*, czyli rsr. 5 kop. $77^1/_2$.

Bydło utrzymało się w cenie, nawet krowy choć stare a mleczne, świeżo pocielętne drogo do Płocka były kupowane bo po 38 do 40 rsr. Konie spadły jak zwykle, bo czas roboczy przemija, paradyerów prawie nie było oprócz jednego młodego dwulatka kasztanka, rzeczywiście arabskiéj rassy, ceniono rs. 238.

— Jarmark w Ciechanowie *we środę po św. Stanisławie*, jakkolwiek nie był liczny, odznaczał się jednak ruchliwością. Płacono za konia fornalskiego od rsr. 80 do 110; za parę wołów od rsr. 105 do 130; za krowy średnie od rs. 27 do 36; za nierogaciznę (roczniaki) od rsr. 18 do 20.

— Dnia 15 Maja, w Warszawie, odbyła się jedna z najpiękniejszych i najpoważniejszych uroczystości wielu lat ostatnich: około trzystu ośmdziesięciu osób zgromadziło się w sali Resursy Obywatelskiéj, by uczcić sędziwego K. W. Wójcickiego, który półwiekową pracą znamienicie krajowemu piśmiennictwu się zasłużył. Żałujemy że szczupłość ram pisma, nie dozwala nam zamieścić obszerniejszego opisu, prawdziwie świątecznych i serdecznych godów; powtórzymy tu tylko ostatnią strofę z pięknego wiersza Wincentego Korotyńskiego wypowiedzianego owego wieczoru:

. . . .

Przeszłości łany odłogiem leżały,
Przeszłości dusza, jak dziewa zaklęta,
Śniła w zabytkach snem długim ujęta.
Cisza się słała nad krajem grobowa,
Gdy Ty zaklęcia odczyniałeś słowa;
A życie trysło weselem dokoła,
Gdy myśl wskrzeszoną Tyś wiódł do kościoła.
Więc cóż za dziwy, że ludu tak wiele
Na Twe z nią złote zeszło się wesele,
Że każdy w puhar ochoczo uderza:
Zdrowie mężnego Przeszłości rycerza!

Więc ty z nią jeszcze długie lata wyżyj,
Bliżéj dusz naszych i serc naszych bliżéj,
Boś ty zbudował gmach ponad ruiną,
Bo w tobie widzim niezłomne ogniwo
Między przeszłością, wiecznie dla nas żywą
A pracą wieków, co w mgle ku nam płyną.

Biblioteka Warszawska z m. Maja zawiera: „Komedye Al. hr. Fredry“, (Odczyt publiczny St. hr. Tarnowskiego d. 30 Marca b. r. w sali Ratuszowéj w Warszawie); „Podróże i odkrycia geograficzne“; „Przegląd literatury Hiszpańskiéj“ p. Sew. z Żoch. Duchińska; „Synowie hetmańscy“, Opowiadanie historyczne p. Wł. Chomętowskiego; „Przyczynek do elekcyi Zygmunta I. w Litwie i Polsce“

LISTY ZE WSI.

I.

Corocznie władze powiatowe przesyłają Wójtom gmin polecenia, aby drogi były naprawiane, prostowane i drzewami obsadzane. Corocznie, pod wrażeniem świeżo odebranego polecenia, Zarządy gminne wydają odpowiednie nakazy lub na zebraniach gminnych rzecz tę roztrząsają; mimo to drogi nasze zaniedbane, często jedyną są zaporą do rozwinięcia dobrobytu w okolicy.

Że samorząd gminny dotychczas nic dobrego nie zrobił na tem polu, głos ogółu wini obojętność obywateli ziemskich na sprawy gminne. Zapominają oni, że z gmin państwo się składa, tak jak z rodzin naród, że ogół nie może być dobrym jeżeli jego składowe części są wadliwe. Zebranie gminne obecności ich pozbawione, to zbiorowość bezwiedna a chwiejna zdaniem, więc idąca w kierunku przypadkowym lub nadanym. Przewodniczący zebraniu Wójt, wyszły z łona tychże radzących, niczem się od nich nie wyróżnia, chyba butą—z poczucia władzy przez się piastowanéj— wyrosłą.

Pisarz gminny, choć podług prawa nie ma głosu stanowczego, zabiera go często narzucając zdania swoje. Protokóły podpisują niepiśmienni, obojętni na wszystko byle im płacić nie kazano za to. Znając dobrze te stosunki dziwić się trudno, że w ciągu ubiegłych lat 12, więksi właściciele ziemscy nie brali udziału w samorządzie gminnym.

Ubiegłe lata dowodnie przekonały jednak że „swoboda jest płodną“. Bezstronny, a bliższe stosunki z ludem mający, przyzna ogromny postęp ku dobremu w zamożności i wyobrażeniach włościan naszych. Krańcowe zachcenia, wzburzone namiętności— ucichają. Dziś lud stoi na punkcie wahania się usposobień: albo zacznie się zwracać w przeciwną stronę, to jest tam gdzie poszanowanie prawa łączy się z poczuciem sprawiedliwości—jeżeli go zrozumiejsi a uczciwsi w nią zawrócą, albo już powolniéj toczyć się będzie w dotychczasowym kierunku, jeżeli sam sobie pozostawionym zostanie.

Obecnie stronienie intelligencyi wiejskiéj, od udziału w samorządzie gminnym, nie ma dobréj podstawy, a tym bardziéj ustać powinno, że tak jak z jednéj strony wprowadzająca się ustawa sądowa oddaje wymiar sprawiedliwości sądów niższych w ich ręce, żądając by sędziami gminnymi byli ludzie w gminie stale osiedli a posiadający wykształcenie naukowe, tak z drugiéj—zmiana ta w stosunkach gminnych, wytłumaczy przed ludem zmianę w postępowaniu inteligencyi.

Obywatel ziemski, stojący śród gromady gminnéj, może być pewnym, że go większość głosujących zgniecie swą przewagą, jeżeli stawi wniosek wprost szkodliwy jéj interesom, lecz z drugiéj strony, liczyć może na głos rozsądku chłopskiego, który i dawniéj u-

p. K. P.; Kronikę lwowską; „Podole“ p. Fr. Krausego; Kronikę paryzką; „Zabobony rolnicze“ p. Zyg. Glogera i Przegląd Piśmiennictwa krajowego i zagranicznego“.

W ostatnim numerze *Kroniki Rodzinnéj* spotykamy: „Listy z podróży“ Odyńca; „Wezwanie“, wiersz Maryi B.; „O pedagogicznem znaczeniu nauk klassycznych“ p. J. K. Plebańskiego; „Zły Interes“, powieść p. J. Zacharyasiewicza; Listy z Niemiec; Silva rerum; Korrespondencyę z Poznania i Wiadomości literackie“.

Zeszyt 34 *Niwy* mieści: artykuł wstępny „Nic bez nich“; W sprawie upadających posiadłości ziemskich: „O kredycie rolniczym“ Flor. Urbanowskiego; „Mikołaj Rienzi“ opowiadanie historyczne przez Zofię Horochowę; Najnowsze poglądy na poezyą, Kaz. Łuniewskiego; Przegląd piśmiennictwa, p. P. Chmielowskiego; „Za króla Olbrachta“ pow. hist. Jeża; Korrespondencyę z Wilna p. Ziemackiego i Sprawy bieżące p. Jacka Soplicę“.

— W tych dniach opuścił prassę zeszyt V „Podręcznika dla sądów gminnych Kr. Pol.“ wydanie prof. D-ra Miklaszewskiego. Cena zeszytu kop. 62½; dla prenumeratorów Gazety Sądowéj w ekspedycji tejże Gazety k. 50. Żądający przesyłki pocztą dołączają 6 kop. w markach pocztowych za każdy zeszyt.

Sprostowanie: w № 39 Kor. Pł. w odcinku na stronie pierwszéj w szp. 1-éj wierszu 1-szym, zamiast—Tymczasem ubiegło lat ośm: czytaj: Przez te ubiegłe lat ośm;—w wierszu 13-m, zamiast Wisielnickiego: czytaj Kisielnickiego, zamiast Tarnowski: czytaj Jaworowski; w szp. 2 wierszu 2-gim zamiast: w tem, czytaj: po tem; w wierszu 6-ym zamiast do dóbr Tow., czytaj: do dóbr.

† Ś. p. Piotr Lewandowski, starszy zecer drukarni Rz. gub. pł. (w któréj drukuje się „Korresp. Pł.“) opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 58, po krótkiéj lecz ciężkiéj chorobie, w dniu 21 b. m., życie zakończył, pozostawiając wdowę i osierocone dzieci. Byłto człowiek wielkiéj pracy, który też pod jéj ciężarem i brzemieniem trosk o drobną a liczną rodzinę legł,—niezdoławszy pomimo wysileń zapewnić jéj losu, choćby na pierwsze dni sieroctwa. Zwracamy się do serc spółczujących istotną niedolę—o pomoc dla biednych sierot, oświadczając się zarazem z gotowością pośrednictwa w przyjmowaniu ofiar.

KORRESPONDENCYE.

Z Ciechanowskiego.
(spóźnione)

Od lat kilkunastu po rozmaitych pismach głoszone były i są, w rodzaju korrespondencyi lub artykułów, ze znajomością rzeczy obrobionych (do jakich liczy się na pierwszym miejscu artykuł w Niwie), uwagi o wyzyskiwaniu plantatorów buraków przez cukrownie. Tych pierwszych, ze względu na zależność od cukrowni, nazywają niektóre pisma murzynami białymi. Ziemianie, plantujący buraki w Ciechanowskiem, zrozumiawszy tak niekorzystne położenie, zobowiązali się solidarnomoralnie, ażeby odbiór buraków — przyczem głównie dopełniają się nadużycia—nie zawisł wyłącznie od dowolności cukrowni, lecz żeby w téj operacyi brali udział czynny i plantatorowie.

Warunku tego nie przyjęto, czem przyznano słuszność prasie, z jednéj strony, a z drugiéj nie chciano oddać tego plantatorom, co im się w rzeczywistości należy.

Wprawdzie do assocyacyi téj, mała liczba ziemian przystąpiła: raz dla tego, ze byli niektórzy akredytowani w cukrowniach, drugi raz dla tego, że wielu z nich potrzebowało lub potrzebuje kredytu, czyli zaliczki na buraki. Znaleźli się nareszcie podobno i tacy, którzy należąc do assocyacyi, przeszli następnie na stronę cukrowni. Czy ci ostatni po obywatelsku postąpili, niech opinja ogółu osądzi?

Zdaniem mojem, tylko tego rodzaju stowarzyszenia, czyli jednomyślne działanie na drodze ekonomiczno-gospodarczéj, może producentów zasłonić od wyzyskiwania ich surowych produktów przez spekulacyę. Ziemianie w Czechach, wyswobodzili się już i nie pozwalają cukrowniom korzystać z siebie, działając zgodnie, już przez zakładanie cukrowni mniejszych, już też przez stawianie warunków przy plantowaniu buraków, równie dla obu stron dogodnych.

Fakt ten zasługuje na ogólne uznanie — i życzyć należy, aby objął szersze koło ziemian. W stosunku do ciężarów w gospodarstwie, takowe obecnie mało korzyści przedstawia a na pewno nie da żadnych, jeśli i z temi, jakiebyśmy mieć mogli, umiejętnie racnować się nie potrafimy.

Wspomnieć tu musimy również: że ozdobą naszéj okolicy stał się kościół w Opinogórze, Ordynacji hr. Krasińskich, nowo wystawiony. Chociaż kosztem hr. Krasińskich wymurowany, nie mało wszakże do tego dzieła przyłożyli się i parafianie, szczególnie z wsi Dzbonie robocizną w naturze, do czego zachęcał ich Proboszcz miejscowy X. Miecznikowski, i wielu robotami temi sam kierował.

Budowa kościoła tego, pod względem architektury jest wspaniała i ozdobna, szkoda tylko że kościół odpowiednio do swéj wysokości i długości jest za wązki, i że nie ma wieży.

To są rzeczy najwybitniejsze, a teraz wspomnieć należy o zwykłych naszych zajęciach i nadziejach.

Posiewy ozime dotąd wyglądają dobrze, ale i w roku zeszłym z początkiem wiosny było podobnie, a susza je potem zniszczyła. Rzepaki po nizkich gruntach wymokły, po mocnych w jesieni nie powschodziły dobrze lub za późno; młode roślinki, z powodu silnéj a mało śnieżnéj zimy, w większéj części wymokły— i w ogóle bardzo małe rolnikom przedstawiają nadzieje. Z téj przyczyny miejscami już orzą rzepaki pod inne zboża.

Zasiewy jare są w całym rozwoju. Roboty idą pośpiesznie, bo skutkiem wiatrów silnych, nizkie i sapowate grunta obeschły, a mocne niedostawszy dotąd ulewnego deszczu po suchem lecie i mroźnéj zimie, dobrze się kruszą pod pługiem i broną, co znakomicie wpływa na dobrą uprawę tego rodzaju ziemi bez przeciążenia inwentarza.

Owce i bydło już w polu, bo nie tylko słomy, ale miejscami i dachów na paszę zabrakło; a ci których Bóg szczodrzéj tym artykułem obdarzył, tak wysokiéj ceny żądają, że niepodobieństwem jest karmić inwentarz słomą (ziarno bowiem łatwiéj. prawie taniéj można dostać jak słomy, tylko w dalszéj okolicy). Są zatem tacy nawet włościanie, którzy koniom, dla braku słomy na sieczkę, dają sam owies.

O budowie kolei Nadwiślańskiéj już dosyć pisano; ja tylko tu dodam: że roboty ziemne w okolicy Ciechanowa na seryo mają się rozpocząć w końcu b. m. Roboty te nie wiele rąk od roli nam oderwą, albowiem przedsiębiercy, nie rachując na miejscowego robotnika, sprowadzili takowych z Cesarstwa. Obawa zatem ziemian, o brak rąk znikła, a pozostała nadzieja korzyści z linji kommunikacyjnéj, czego nasza okolica w zupełności jest pozbawioną.

Naprzykład trakt, z Ciechanowa do Pułtuska prowadzący, którym wiosną i jesienią nietylko ciężarów prowadzić nie można, ale czasami lekką bryczką przejechać niepodobna, pomimo usiłowań okolicznych ziemian, dotąd szosy doczekać się nie mógł. Niedawno dopiero Pułtusk jest jedynym naszym placem targowym na zboże i punktem kommunikacyjnym z Warszawą. Kolej zatem żelazna Nadwiślańska wielkiem będzie dla naszéj okolicy dobrodziejstwem — i niewątpliwie na jéj dobrobyt wpłynie. Z niecierpliwością zatem wszyscy wyczekujemy lokomotywy na szynach kolei Nadwiślańskiéj.

J. M.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 18 Maja: z Lubelskiego do Gdańska 5 tratew drzewa towar., Tow. Potsdamskiego.

Dnia 19 Maja: z Gdańska do Warszawy 1 berlinka 37 łasztów cementu, Lilpopa; 3 ber. 32 łasz. krédy i 71 łasz. żelaza, Jcke'go; 2 ber. 35 łasz. cementu i 25 ł. cegły, Komantzufe'go; 1 ber. 27½ łasz. żelaza, Lilpopa; 1 ber. 23 ł. węgla kamiennego, Simmlera.

---

miał i dziś potrafi odróżnić ziarno od plewy; a jeżeli zaś to ziarno będzie obiecywało dać plon i dla niego korzystny, niezawodnie skłoni się do przygotowania dłań roli.

Przeczącego zapytamy śmiało: Czy wielu obywateli szczerze próbowało tego środka? Gdzie są ci, którzy mogą stanowczo odpowiedzieć że bywając na zebraniach gminnych, dając dobre a bezstronne rady,—nie byli wysłuchanymi?

Nie przeczymy że właściciel większych przestrzeni, żądający by składki gminne były zbierane z głowy lub dymu, nie zaś z morga, wysłuchanym nie zostanie, chociażby rzecz szła o szkółki, z których on nigdy korzystać nie będzie; ależ nie zapominajmy o postanowieniu Kom. Urz. z d. 13 (25) Kw. 1865 r., które zasadę obliczania z dymu, stanowczo odrzuciło,— obmyślając uposażenie dla Urzędów Gminnych. Trzeba wielkiéj ofiarności, jaką wyrabia tylko wykształcenie przy dobrem sercu, żeby dobrowolnie zrzec się zapewnionych z góry korzyści. Wreszcie nie przeczymy, że nie załatwianie układów o zamianę służebności, rozdzielających ludność wsi naszych na dwa przeciwne a nieprzyjazne sobie obozy, zakłócają zgodę codziennemi swarami.

Znaleść jednak można sprawy wyłącznie oddane pod zarząd gminny, sprawy mocno ogół dotyczące, a które nie należą do siejących rozdział bo zarówno ogół obchodzą. Do takich zalicza się sprawa wyszykowania dróg, świeżo poruszona przez Władzę.

Na wiosennych zebraniach gminnych rzecz ta była rozbieraną a uchwała zapadła, stanowczy wpływ wywrzeć może na przyszłość dróg wiejskich. Jeżeli włościanie będą sobie zostawieni, to albo zatwierdzą jaki dziwoląg nie prowadzący do dobrego końca, lub też nic nie postanowią i znów na rok czy dłużéj, drogi będą niby reparowane, a właściwie psute szarwarkiem gminnym, bez żadnego ładu, bez żadnego przewidywania potrzeb okolicy.

Pomijając polne drożyny i wygony, służące ku wygodzie pojedyńczych jednostek, wszelkie drogi są własnością prywatną, obciążoną służebnością na korzyść ogółu, więc jako przedmiot służebności, właściciel obowiązany utrzymywać je w stanie właściwym do jéj wykonywania, że zaś ciągną się albo w granicach folwarcznych, albo wśród gruntów włościańskich, albo też mają charakter mieszany; bądź idąc przez wspólne paśniki, bądź też rozgraniczając folwark od włościan, więc wspólnemi siłami właścicieli utrzymanemi być powinny, o ile każdy z nich, pojedyńczo wzięty, nie zechce lub nie potrafi do tego przyłożyć się skutecznie.

Gdyby obecne rozporządzenia gminne wykonane zostały, nie tylko dróg nie doprowadziłyby do dobrego stanu, lecz owszem pogorszyłyby je, bo zła droga obsadzona drzewami, nie będzie mogła być ani wyprostowaną, ani rozszerzoną, ani okopaną. Znając lud nasz, jesteśmy pewni, że poprawa tegoroczna

Dnia 20 Maja: z Gdańska do Warszawy 1 ber. 26 ł. żelaza, Lilpopa; 1 b. 23 ł. koksu, Lilpopa; 2 berl. 26 ł. węgla i 38 ł. żelaza, Kopelmana; 2 ber. 51 łasz. węgla, Lilpopa. Z Zegrza do Torunia 2 ber. 57 łaszt. otrąb, Fajansa. Z Warszawy do Gdańska 3 ber. 32 łasztów pszenicy i 76 łasz. żyta, Fajansa, Z Wyszogroda do Duninowa 1 ber. 29 sąż. drz. opał. Mirenstejna. Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 36 ł. cementu, Kopelmana; 1 b. 493 cent. cementu i 80 cent. cegły, Jcke'go; 1 ber. 36 ł. żelaza i sody, Teplica; 1 berl. 30 beczek witryoleju i 30 ł. żelaza, Jakobsohna. Z Białegostoku do Gdańska 6 trat. drz. tow., Rubinsteina Z Litwy do Gdańska 5 trat. drzewa towar., Mutha.

Dnia 21 Maja: z Puław do Gdańska 3 trat. drzewa towar., Notowicza. Z Gdańska do Warszawy 1 ber. 16 ł. węgla kam., Lilpopa; 1 ber. 1,000 cent. żelaza, Lilpopa. Z Zakroczymia do Gdańska 1 b. 40 ł. żyta, Glassa. Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 350 becz. cementu, Kopelmana. Z Gdańska do Pułtuska 1 berl. 830 worków soli, Glassa.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, d. 20 Maja 1876 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze zimne, a wczoraj padał śnieg i grad, to też powiększają się codzienne skargi na lichy stan ozimin, a nawet mówią o zaoraniu tychże, aby natomiast uprawić pole pod jarzynę. — Spodziewać się jednakowoż należy, że nastąpi wkrótce cieplejsze powietrze, przez co niejedno złe da się jeszcze naprawić, a wtenczas będzie można dopiero osądzić o ile zasiewy ucierpiały; w każdym razie jest to dzisiaj pewném, że tylko na mierne i późne żniwo liczyć można.

W Anglii było powietrze także zimne, i jakkolwiek zasiewy pszeniczne stoją tam dość dobrze, to narzekają ogólnie na lichy stan jarzyn, a okoliczność ta przybiera tym większe znaczenie, jeżeli zważymy, że znaczna część roli w Anglii dla wilgotnego powietrza zamiast pod pszenicę, pod jarzynę uprawioną została. To też na targach tamtejszych panował w tym tygodniu cokolwiek większy ruch, a płacono nawet o 1—2 szyl. na kw. wyższe ceny; w ostatnim bowiem czasie zakupywano na targach angielskich znaczne partye pszenicy angielskiéj do Francyi, Belgii i Północnych-Niemiec, a wysłane z Czarnego-morza 60 ładunków z pszenicą przeznaczone są dla kontynentu.

Targi **Londyńskie** były w poniedziałek i środę bardzo stałe, tak na pszenicę krajową, jakotéż na obcą. **Liverpool** notował o 1—2 pen. a **Hull i Leith** o 1 pen. wyższe ceny. **W Nowym-Yorku** notowano także wyższe ceny na pszenicę i mąkę. **Francja** potrzebuje dużo pszenicy, a w **Paryżu** podniosły się ceny tak na pszenicę, jakoteż na mąkę. **W Holandji** podniosły się ceny terminowe na pszenicę i żyto. **Berlin** notował wczoraj targ stały i zwyżkę cen pszenicy o 4 marki na tonie.

Interes pszeniczny na naszym placu był w tym tygodniu z powodu dość licznego exportu do Belgii bardzo ożywiony, musiał się jednak dla małych dowozów ograniczać, a kupujący byli zmuszeni codzień prawie wyższe płacić ceny, tak że takowe w ciągu tygodnia o 6—7 marek na tonie się podniosły. Obrót całego tygodnia wynosił 25,266 korcy polskich. Ceny w końcu były następujące:

Gatunek zboża.	Tona z 2000 fun. celnych = 2442 fun. pudowych		Waga holenderska		Korzec Warszawski waga pudowa.	
	marek		funtów		Rub. i kop.	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica					242 f.	
jara	204	205	129	130	7.49	7.53
pstra	206	207	122	123	7.56	7.60
jasno-kolor.	212	215	125	127	7.78	7.90
wys. pstra szkl.	216	219	$12^{7}/_{8}$	131	7.93	8.04
jasno-pstra.	217	221	128	131	7.96	8.11
stara pst. i j.-k.	219	220	129	133	8.04	8.08
stara w. pst. sz.	224	225	130	131	8.26	8.30
Żyto					232 f.	
polskie	150	155	120	124	5.29	5.46
krajowe	156	$157^{1}/_{2}$	$12^{5}/_{6}$	$12^{6}/_{7}$	5.50	5.53
Jęczmień					202 f.	
czterorzędny.	142	145	$10^{4}/_{5}$	107	4.35	4.46
dwurzędny.	160	163	112	116	4.90	5.00

Okowita od M: $48^{1}/_{2}$ do $49^{1}/_{2}$ za 10,000 litrów % od rsr. 18 do rsr. 18 k. 38.

Ceny pszenicy na odstawy również drożéj płacono. Za maj płacono M: 208, za maj, czerwiec i czerwiec, lipiec płacono M: 208, ofiarowano w końcu M: 210, za lipiec, sierpień płacono M: 212, 213, za sierpień, wrzesień płacono M: 215, za wrzesień, październik płacono M: 212, 213, żądano w końcu M: 218, ofiarowano M: 215. Wypowiedziano 50 ton.

Za żyto płacono przy wielostronnym popycie za maj M: 151, za maj, czerwiec ofiarowano M: 151. Wypowiedziano 50 ton.

Z Polski do Gdańska dowieziono przez Toruń od 12 do 18 b. m., 3,776 ton pszenicy, 176 ton żyta, naprzeciw 23,259 ton pszenicy, 4,484 ton żyta w tym roku, naprz. 21,453 ton pszenicy, 3,492 ton żyta w tymże tygodniu 1875 roku.

Bauknoty: arstr. 169.40, rossyjs. 269.30 M.

Depesze z 19-go Maja:

Londyn. Angielska pszenica o 1 szyl wyżéj, nadeszłe ładunki stałe, inne zboże niezmienione.

Amsterdam. Pszenica bez interesu, termina niezmienione, żyto wyżéj. Powietrze piękne.

M. Baranowski et Comp.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 22 maja. Wiadomości z zagranicy o ogólnéj zwyżce, a przytém nader małe dowozy, spowodowały na ostatnim naszym targu nagłe cen podwyższenie. Płacono: za pszenicę sr. 6.50—7.50; żyto rs. 4.80—5.00; jęczmień rsr. 4.05—4.35; groch rs. 6.50—7. owies rsr. 3.75—4 00; za rzepak na Lipiec osiągnąć można było rsr. 7.80.

Warszawa, d. 19 maja. Pszenica rs. 7.20 do 7.80; żyto rsr. 4.65—5.10; jęczmień rsr. 4.20—4.50; owies rsr. 3.60—3.75; gryka rs. 3.45—3.75; groch polny rs. 6.50—7.000; kartofle rsr. 1.35—1.50. Okowita wiadro 624^{1} do 627^{2}.

Kursa giełdowe z d. 20 Maja: Listy Zast. 4% III okresu 1 i 2 Ser. żądano 97.15, płac. 96.85, kupon $164^{4}/_{9}$; Listy Zast. 5% z roku 1869 żąd. 93.15 płac. 92.85, kupon $205^{5}/_{9}$ Listy Likw. Kr. Pol. żąd. 82.90, płac. 82.60, kupon $187^{4}/_{5}$.

SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNÉJ PŁOŃSKIÉJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Rok i miesiąc.	Dzień.	Barometr w millim. sprowadzony do 0°.			Ciepłomierz Celsiusa.			Wilgotność powietrza w odsetkach.			Kierunek i natężenie wiatru.			Natężenie ozonu.	Chmury.			Ilość wilgoci spadłéj w millimetrach.
		rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.		rano.	południe.	wieczór.	
Maj 1876	13	51.6	51.1	50.3	† 6.0	† 11.5	† 7.5	97	82	92	no^1	n^1	n^1	4.5	10	9	9	8
	14	47.5	45.5	46.8	† 6.0	† 7.0	† 6.3	100	100	96	no^1	n^1	w^1	4.5	10	10	7	14
	15	47.3	48.4	51.5	† 6.5	† 8.5	† 8.2	92	80	93	sw^1	w^2	w^1	4.5	5	10	10	
	16	54.8	55.8	55.1	† 7.2	† 12.0	† 10.5	92	77	87	nw^1	n^1	cisza	3.5	10	10	5	
	17	54.1	52.8	51.3	† 9.0	† 14.7	† 11.0	80	49	88	o^1	n^1	cisza	3.0	2	1	4	
	18	52.6	53.0	53.2	† 7.0	† 10.0	† 5.0	85	52	53	n^1	n^2	n^2	4.5	3	3	4	
	19	57.2	59.4	59.8	† 0.8	† 4.7	† 0.5	58	40	78	n^3	n^3	n^1	5.5	1	8	1	

Uwaga. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
„ „ dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
„ „ dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Uwaga II. Z dnia 18 na 19 i z 19 na 20 w nocy, termometr wskazywał —2.5 i respect. —2.0 (mrozu).

ograniczy się na zrównaniu wiekszych dołów i obsadzeniu kołkami wierzbowemi, ciętemi i sadzonemi w niewłaściwy sposób, lub drzewkami bez korzeni. Nic jeszcze nie stracone, wszystko jest do zrobienia, byle kto rozważniejszy a dbalszy o dobro ogółu wziął się do rzeczy.

W przekonaniu, że jeżeli nic innego, to przynajmniéj poruszę wątpliwości i wywołam starcie się zdań— więc prawdę, a obok tego łudząc się nadzieją, że być może Władza zwróci uwagę na ten przedmiot, stawiam wnioski jakie mogły by być zatwierdzone i wykonane w każdéj gminie, a które jedynie do celu doprowadzą.

1. Poprawa dróg gminnych rozłożoną być ma na lat 5.

2. Dla wykonania tego mieszkańcy gminy wybierają Zarząd (komitet) drogowy, składający się z 3-ch członków stale zamieszkałych i posiadających w gminie mórg 6 lub więcéj a umiejących czytać (od tego odstąpić można).

3. Zarząd ten oznaczy wszelkie zmiany, jakie w kierunku, szerokości i ulepszeniu dróg wykonać należy. Obliczy potrzebne szarwarki, a wspólnie z Wójtem i sołtysami, rozkład ich zrobi, oznaczając termina dostarczenia. Wrazie potrzeby Gmina część funduszów karnych przeznaczy na kupno materyałów.

4. Tak projekt urządzenia drogi jak i obliczenie potrzebnych na to szarwarków, Zarz. wykona oddzielnie dla każdego właściciela jeżeli ten żądać będzie.

5. Szarwarki te mogą być oddane pieniędzmi lub materyałami potrzebnemi, stosownie do porozumienia się Zarządu z mieszkańcem płacącym.

6. Każdy mieszkaniec gminy pociągniętym będzie do tego rozkładu; więksi właściciele furmankami i pieszo, drobniejsi i bezrolni wyrobnicy lub rzemieślnicy—pieszą robocizną.

7. Każdemu właścicielowi drogi służy prawo, stosownie do projektu zarządu, urządzić swą drogę własnemi siłami, co go tem samem zwolni od przykładania się do ogólnych potrzeb. Żądanie to winno być złożone Zarządowi drogowemu, przed ułożeniem rozkładu szarwarkowego.

8. Jeżeli droga łączyć się będzie z obcą gminą lub folwarkiem, Zarząd gminy drugiéj do narady wezwanym będzie.

9. Wszelkie zmiany w drogach, Zarząd projektować będzie łącznie z jéj właścicielem i sołtysem miejscowym.

10. Wszelkie postanowienia zapadać mają większością głosów, a protokóła z nich spisywanemi będą przy Wójcie w Urz. Gminnym.

11. Uchwała Gminna, zatwierdzając powyższe, jednocześnie upoważni Wójta do egzekwowania opornych, lub stawających w zwłoce.

J. B. R.

OGŁOSZENIA.

OBWIESZCZENIE.

Syndycy massy upadłości Jakóba Schönmann, i Fajbusia Grynbauma

Podają do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Maja i następnych r. b., przy ul. Grodzkiéj pod N. 40/42, o godzinie 3-éj z południa, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, towarów galanteryjnych, zabawek dziecinnych, materjałów pismiennych i rysunkowych, koronek, kaftaników, tasiemek, kołnierzyków, pończoch, lasek, stołów i szaf do towarów i innych mebli i ruchomości, do użytku domowego posługujących.

Płock, dnia 5 (17) Maja, 1876 roku.

(podpisano) *Michał Urbanowski*, Patron.
604 *Icek Karasek*. 2—1

Kempner w Płocku

WŁAŚCICIEL

SKŁADU MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB

Posiada wyłączną sprzedaż na Gubernią Płocką, **Massy angielskiéj** do smarowania rzemieni zaprzęgowych, lub też pasów pociągowych, używanych w fabrykach.
603 3—2

Wkrótce opuści prassę dzieło, pod tytułem

KATEDRA PŁOCKA

i

JEJ BISKUPI.

przez Ks. W. Krzyżanowskiego.

Skład główny w księgarni **Izyd. Wassermana** w Płocku, cena **rs. 1**, można prenumerować we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 594—3—2

„Kolców“ № 20 wyszedł z druku i zawiera: Różnie różnym słowiki na majówkach śpiewają (rycina). — Feljeton warszawski XI.— Do Ameryki.— Depesze telegraficzne z prowincyi od Ex Bociana (wiersz).— Szczere powitanie.— Na wsi (ryciny).—Serdeczna przyjaciołka. — Najdyskretniejsi z lokajów. — U Weterynarza.— Prawdziwy znawca (ryciny). Telegramy. — Dwaj przyjaciele (wiersz). — Intryga Wicka.—Wierzyciel i dłużnik (fraszka).—Przegląd teatralny.—On i Ona (wiersz). Kwestye bieżące. — Z życia (wiersz). — Do medyka (fraszka). — Sposób na teraźniejsze cygara (wiersz).

Prenumerata Kwartalnie wynosi:
W Warszawie . . . . . Rs. 1 kop. 50
Na prowincji z przes. pocztową „ 2.

Uwaga. Nakładem i drukiem Aleksandra Pajewskiego, wydawcy **„Kolców“** wychodzą zeszytami.

„Powieści Pawła de Kocka“

W wydaniu nowym i całkowitem, dotychczas wyszło zeszytów 11-ie, które zawierają powieść **„Zuch Kobieta“**.

CENA ZESZYTU.

w Warszawie . . . . kop. 5
dla prenumeratorów „Kolców“ . „ 0
z przesyłką pocztową . . . . „ 7½.
dla prenumeratorów „Kolców“ . „ 2½.

Prenumerata na **„Kolce“** i powieści **„Kocka“** przyjmują się w Warszawie, w kantorze Redakcji „Kolców“, ulica Niecała № 12, oraz we wszystkich Księgarniach. 591

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

Otrzymał znaczny transport **Piwa Lagrowego** z browaru Ciechomice, i sprzedaje w sklepie tegoż Stowarzyszenia po **kop. 6½ za butelkę.**
515

Jest do sprzedania

garnitur mebli palisand.

składający się z kanapy, 2 foteli, 6-ciu krzeseł, stołu i 2 taborecików pod nogi; wszystko w dobrym stanie, za cenę rub. rsr. 130. Wiadomość u W-go Adwokata Rutkowskiego, ul. Grodzka 1 piętro,—męble są na 2 piętrze.
607 3—1

KLACZ (6 lat)

ze źrebakiem odchowanym, oraz 2 pary chomont, bryczka, wóz i beczki do wody na półwoziach są **do sprzedania.** Wiadomość w podwórzu domu Nr. 7, ulica Kollegialna. Furman wskaże. 605—1—1



Jest **do sprzedania** w Płocku, przy ulicy Płońskiéj **dom,** świeżo odbudowany w dobrym stanie, z oficyną, zabudowaniem i **śpichrzem** na skład zboża i mąki, przy tém **piekarnia** z urządzeniem praktycznem, najlepszem, i utensyliami; oraz **ogród** owocowy, (czysty dochód rs. 700). Wiadomość o cenie u właściciela na miejscu. 601—3—2

Do

APTEKI J. SZYMAŃSKIEGO

w Płocku, przy ul. Kollegjalnéj.

nadszedł pierwszy transport wód mineralnych naturalnych, tego wiosennego czerpania; a sprzedaż takowych jak również wód sztucznych, kumysu, serwatki tak w butelkach jak i na szklanki, odbywać się będzie w altanie na placu spacerowym od 20 Maja — o czem mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić. 599—2—2

Dobra SMÓLNIA z przyległościami, z okręgu Mławskiego, od Płocka mil 7, od Mławy 4 mile odległe; włók 30, a w tém lasu około włók 8, są do sprzedania z wolnéj ręki, bez faktorów. Zgłosić się można do patrona Stróżeckiego, w Płocku. 593 3—2

OGŁOSZENIE.

W dniu 22 Marca r. b. zaginioną została assygnacja za № 100, na Rub. sr. 200 przez Oddział Banku Płockiego na imię Kraindly Wasserman wydana. Łaskawy znalazca raczy takową przesłać, do Odz. Banku Polsk. w Płocku. *J. M. Wasserman.*
608 3—1

Z powodu bezzasadnych a niejednokrotnie dających słyszeć się wieści, jakobym po śmierci męża mojego, zwinęła warsztat stolarski i fabrykę Trumien Metalowych, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Płocka i okolicy, iż podejmuję się wszelkich robót stolarskich, tak meblowych jak i innych, jak dawniéj, co zaś do Fabryki Trumien metalowych— téj nietylko nie zwinęłam, lecz przeciwnie, zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnemi Fabrykami Warszawskiemi, sprowadzając materjały z zagranicy, przy pomocy ludzi specyalnych i uzdolnionych w tym względzie, Skład mój o wiele powiększyłam. Jest on obecnie zaopatrzony w **Trumny zwyczajne,** w **drewniane imitujące metalowe,** mniéj lub więcéj ozdobne, jako też w czysto **Metalowe** w różnych gatunkach, po cenach nader przystępnych. Przyjmuję jednocześnie obstalunki na wszelkie damskie ubrania żałobne, tak dla osoby zmarłéj, jak również dla familji tejże osoby, potrzebującéj takowego na obrzęd pogrzebowy, za punktualne i gustowne wykończenie którego zaręczam.

T. BEJM W PŁOCKU.

Rynek Stary, dom Kirsztejna, obok Gimnazjum.
581 3—3

Na folwarku Blinno, w pow. Rypińskim,

potrzebny jest EKONOM bezżenny.

Bliższa wiadomość na miejscu, lub u woźnego Dyrekcji Towarzystwa Kr. Ziem.
602 w Płocku. 3—2

PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACJI GRUNTÓW

WYCZAŁKOWSKI, HORNOWSKI I ŚWIĘCICKI

podejmuje się **drenowania** i **irrygacji** nietylko za gotówkę ale i na **rozpłaty** do lat 6 przy zabezpieczeniu hypotecznem.
Interesowanym udziela objaśnienia upoważniony ze strony Przedsiebierstwa, do traktowania w interesach p. Xawery Kamocki w Płocku.—Biuro Przedsiebierstwa w Warszawie, ul. Bracka № 14. 606

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

ŻNIWIARKI,

WALTER A. WOOD,
CHAMPION WARDER MITCHELL & COMP.,
JOHNSTON HARWESTER. „CERES“.

KOSIARKI.

REMINGTON
i WALTER A. WOOD.

poleca **Skład Główny Warszawskiéj Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicy Senatorskiéj Nr. 29.

KOSIARKA REMINGTONA, w przeszłym roku przez nas do Królestwa wprowadzona, okazała się najlepszą ze wszystkich dotąd znanych, a to z powodu lekkości, trwałości, jakoteż w skutek dokładności wykonywanéj przez nią roboty, nie pozostawiającéj nic do życzenia. 512.

Wydawca Z. Rościszewski. Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. **Redaktor odpowiedzialny J. Dunkel.**